

W świąteczną sobotę pielgrzymowaliśmy do Lichenia. Ale jak tu jechać ponad 250 km i nie zobaczyć meczu? Wybór padł na Górnika Konin, który w spotkaniu IV ligi wielkopolskiej (grupa południowa) gościł Rawię Rawicz. Wybrałem Konin, bo od Lichenia oddalony jest tylko około 20 km. Do tego pamiętam, jak klub ten, pod nazwą Aluminium, grał z Amicą w słynnym finale Pucharu Polski, gdzie przegrał 3:5, a tamtejsi działacze głośno marzyli o Ekstraklasie.



Mecz ten, podobnie jak wszystkie spotkania, które oglądałem w lipcu i sierpniu (plus większość czerwcowych) rozpoczynał się przy temperaturze powyżej 30 stopni. Trudno w takich warunkach liczyć na porywający pojedynek.

Ten był przeciętny. W I połowie, choć nie zachwycili, wyraźnie lepsi byli gospodarze, którzy zdobyli dwie bramki. Jednak sędzia uznał jedną. Czy słusznie? Nie wiem, bo wtedy robiłem zdjęcia.

Po zmianie stron dużo lepiej zagrali goście. Oba zespoły nie wykorzystały swoich sytuacji i Górnik wygrał 1:0.

Mecz się odbył na stadionie im. Mariana Paska, a nie na stadionie im. Kazimierza Górskiego. Strona 90minut.pl błędnie podaje, że Górnik gra na tym drugim. Dodam, że 90minut.pl, to bardzo dobra strona (pod wieloma względami najlepsza), z której bardzo często korzystam.

Na trybunach, a w zasadzie na trybunie, bo na tym obiekcie jest jedna, zasiadło około 280 widzów.

Niestety w czasie meczu nie było żadnego dopingu. Była grupa miejscowych kibiców, którzy siedzieli z boku, ale ani razu nic nie krzyknęli. Ograniczyli się tylko do wywieszenia transparentu z napisem #uwolnićmaćka. Jest to ogólnopolska akcja zorganizowana przez środowiska kibicowskie, które zareagowały na to, że kibic Legii, Maciej Dobrowolski, przebywa w areszcie ponad 3 lata i przez ten czas nie postawiono mu zarzutów. Gdzie prawa człowieka?

Na drugim końcu obiektu pojawił się inny transparent z napisem: „Sisiol wracaj do zdrowia”. Nie wiem, czy chodzi o kibica, czy piłkarza.

Dla mnie złą wiadomością była ta, że na mecz wstęp był wolny, co oznacza, że nie powiększyła się moja kolekcja biletów piłkarskich.

Stadion jest tzw. oldschooolowy. Sprzedawano na nim kielbaski. Choć z tego co widziałem, to niewiele osób je kupowało. Nie zdążyłem sprawdzić ich ceny, bo zaraz po przerwie interes zwinięto.

{morfeo 112}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}